

## ARTYKUŁY GOŚCINNE

# Poszukiwanie niemieckich korzeni z historią muzyki w tle

listopad 29, 2017

Choć od kilku dziesięcioleci koncentruję się na rynkach wschodzących, dużo podróżuję także po krajach zaliczanych do rynków rozwiniętych. Obserwowanie dawnych rynków wschodzących, które wciąż pielęgnują swoje dziedzictwo, jest bardzo pouczające. Warto także porównać rozmaite obszary rozwoju poszczególnych rynków oraz przyrzeć się sektorom i branżom, które skupiają na sobie najwięcej uwagi. Niektóre obszary, w których gospodarki wschodzące wychodzą na prowadzenie, są doprawdy zaskakujące.

Podczas mojej ostatniej podróży do Europy postanowiłem chwilę odpocząć od obowiązków służbowych i odwiedzić rodzinne miasto mojego ojca, czyli Erlbach położone niedaleko Drezna w Niemczech. Jadąc samochodem do Erlbach, z zadziwieniem obserwowałem tamtejszy krajobraz, który musiał się bardzo zmienić od czasów, gdy mieszkał tu mój ojciec.

Niemieccy kierowcy chyba uwielbiają szybką jazdę! Pędząc autostradą z prędkością 150 kilometrów na godzinę byłem lekko wystraszony, ale za to miałem okazję oglądać liczne elektrownie wiatrowe na farmach położonych wzdłuż drogi.

Dużą część zapotrzebowania energetycznego Niemców zaspokaja dziś energia wiatrowa i słoneczna. W 2016 r. całkowita moc zainstalowana elektrowni wiatrowych w Niemczech zaspokajała ok. 13% krajowego zapotrzebowania na energię, a udział ogniw fotowoltaicznych w krajowej produkcji energii wynosił ok. 6%.<sup>[1]</sup> Te wskaźniki od pewnego czasu rosną, a na przestrzeni ostatnich kilku lat zdarzały się okresy, w których energia ze źródeł odnawialnych zaspokajała ponad 50% niemieckiego zapotrzebowania na energię. Zwiedzając małe miasteczka w całych Niemczech, bez trudu można znaleźć ogniwa fotowoltaiczne zainstalowane na dachach domów. Celem Niemiec jest przejście na energię pochodzącą wyłącznie ze źródeł odnawialnych do 2050 r.

Choć Niemcy są uważani za światowego lidera na polu eksploatacji odnawialnych źródeł energii, warto zauważyć, że największym na świecie producentem i nabywcą paneli słonecznych są Chiny. Chiński rząd przedstawił plany zainwestowania 360 mld USD w eksploatację odnawialnych źródeł energii do 2020 r.<sup>[2]</sup>, co prawdopodobnie zapewni Chińczykom pozycję lidera w tym obszarze. Zważywszy na ogromne zapotrzebowanie na energię oraz równie duże zanieczyszczenie niektórych miast, zachęcanie do przechodzenia z węgla na energię słoneczną przez chiński rząd jest uzasadnione. Chińczycy mogą się pochwalić największą na świecie pływającą „farmą fotowoltaiczną” położoną nad zalaną deszczówką starą kopalnią węgla.

**W poszukiwaniu moich niemieckich korzeni**



Do Niemiec pojechałem nie tylko po to, by podziwiać elektrownie wiatrowe i panele słoneczne. Gdy przybyłem do Erlbach, niewielkiej wsi, w której urodził się mój ojciec, znalazłem mały, ale elegancki kościół położony na wzgórzu z widokiem na wioskę. Ten kościół był celem mojej podróży, ponieważ skrywał coś bardzo szczególnego. Po jednej stronie kościoła są kamienie nagrobne, a na jednym z nich widnieje nazwisko Mobius.

To nie była moja pierwsza wizyta w Erlbach. Wiele lat temu przekraczałem Mur Berliński, gdy Erlbach wciąż było częścią socjalistycznej NRD. Mniej więcej w tym czasie Władimir Putin, obecny prezydent Rosji, służył w okolicach Drezna jako oficer KGB. Aby wjechać na terytorium NRD, musiałem zgromadzić sporą dokumentację we wschodnioniemieckiej ambasadzie w Londynie. Gdy na berlińskim przejściu granicznym Checkpoint Charlie spotkałem się z moim kuzynem Wolfgangiem, jego piękną żoną i dwiema córeczkami, moi krewni ostrzegli mnie szeptem, abym nie mówił przy dzieciach o polityce, ponieważ nauczyciel prawdopodobnie będzie je wypytywał w szkole o „gościa z Zachodu” i sprawy, o których opowiada.

Pojechaliśmy do ich domu położonego niedaleko słynnego zamku w Colditz, gdzie Wolfgang prowadził klinikę stomatologiczną. Colditz zapisało się w historii przede wszystkim jako miejsce, w którym mieścił się obóz jeniecki dla alianckich oficerów podczas II wojny światowej. Stale rozgrywała się tu gra w kotka i myszkę, w której alianccy jeńcy obmyślali kolejne sposoby, jak przechytryć niemieckich strażników. Historia tego obozu była tematem książek i kilku filmów. Dziś mieści się tam muzeum przedstawiające niewiarygodne mistyfikacje organizowane przez alianckich oficerów, by wydostać się z oflagu — niektóre z tych prób zakończyły się powodzeniem.

U Wolfganga odświeżyliśmy się po podróży, a następnie ruszyliśmy do Erlbach na spotkanie z wujem Ottonem. Wuj zabrał nas do małego eleganckiego kościoła w Erlbach, gdzie odegrał piękną fugę Bacha na kościelnych organach. Piękno tych dźwięków rozbrzmiewających w drewnianym kościele zrobiło na mnie duże wrażenie.



Akustyka była doskonała.

*Po latach stan organów kościelnych pogorszył się i wymagał renowacji. W 2016 r. przekazałem pewną kwotę na odnowienie organów, które tak dobrze zapisały się w pamięci mojej rodziny. Podczas prac renowacyjnych okazało się, że organy kryją w sobie wspaniałą niespodziankę.*

We współczesnych organach powietrze pompowane jest przez silnik elektryczny, ale wiele lat temu za organami ktoś musiał stale naciskać specjalne pedały i pompować powietrze niezbędne do wydobywania dźwięku. Zazwyczaj ten obowiązek przypadał w udziale młodym chłopcom. Za organami odkryliśmy stare pedały, nad którymi była drewniana ściana — cała porysowana przez chłopców, którzy w ten sposób zabijali czas, nudząc się podczas ciągłego pedałowania. Ku mojej ogromnej radości na ścianie znalazłem wydrapane imię mojego ojca! To odkrycie było dla mnie sporym przeżyciem i pozwoliło mi na ułamek sekundy zobaczyć życie mojego ojca w małej wiosce, zanim wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, mając dwadzieścia kilka lat.

Jeszcze większą przyjemność sprawiła mi możliwość odrestaurowania tego pięknego instrumentu. Po naprawie organów wszystkie stare stalowe rury zostały sprzedane parafianom, a jedną z nich ofiarowano mnie. Dmuchając w ostro zakończony koniec można z niej wydobyć ładny dźwięk. Podczas premiery odrestaurowanych organów uznany organista z Berlina dał koncert, w którym uczestniczyli także inni, bardzo muzyczni członkowie mojej dalszej rodziny. W trakcie uroczystości odtworzono historię kościoła i miasteczka z wykorzystaniem ilustracji i dialogów. Było to dla mnie kolejne wspaniałe doświadczenie.

Wybierając się do Erlbach w tym roku, zaprosiłem mojego kolegę z Hongkongu, Eddiego Chowa, któremu towarzyszył jego syn Ashley — znakomity organista. Wysłuchanie skomplikowanych utworów Bacha w wykonaniu Ashleya przed publicznością złożoną z mniej więcej 50 mieszkańców niemieckiego miasteczka było całkiem inspirującym przeżyciem. Koncert organowy chłopca pochodzącego z Chin w tej położonej na odludziu wiosce był wyjątkowym wydarzeniem dla jej mieszkańców. Ashley na wszystkich zrobił duże wrażenie i otrzymał długie owacje.

Muzyka naprawdę potrafi łączyć ludzi z całego świata.

## Rejs do Hamburga

Przed ostatnią wizytą w Erlbach wybrałem się w rejs statkiem wycieczkowym po Łabie z Hamburga do Drezna. Mój ojciec także przemierzył tę drogę wiele lat temu, ale w przeciwnym kierunku. Płynął wówczas Łabą do Hamburga, gdzie dołączył do załogi statku płynącego do Nowego Jorku. Moja rodzina odtworzyła jego losy po dotarciu do Nowego Jorku, gdzie poznał moją matkę — imigrantkę z Portoryko. Zakochali się w sobie pomimo poważnej bariery językowej — mój ojciec nie mówił zbyt dobrze po angielsku, a matka nie знаła nawet jednego niemieckiego słowa.

Rodzice wzięli ślub w Nowym Jorku i wrócili do Erlbach podczas swojego miesiąca miodowego, by spotkać się z rodziną ojca. Zawirowania związane z dojściem nazistów do władzy oraz ryzyko wybuchu wojny skłoniły ich do powrotu do Nowego Jorku, co oznaczało rozłąkę z rodzeństwem ojca, które zostało w Niemczech.



W architekturze Drezna dominują wspaniałe pałace i kościoły zbudowane przez elektorów i królów Saksonii, którzy sprowadzali tam najlepszych muzyków, architektów i malarzy z całej Europy. Miasto bywało nazywane „szkatułką” ze względu na splendor barokowych i rokokowych budynków. Podczas II wojny światowej centrum miasta, łącznie ze wszystkimi wspaniałymi zabytkami, zostało praktycznie zrównane z ziemią przez amerykańskie i brytyjskie bomby. Wielu budynkom udało się przywrócić dawną chwałę, co pokazuje determinację Niemców do odbudowania i ożywienia tego miasta.



W mieście można także podziwiać liczne znakomite kolekcje sztuki. W Zwingerze znajdują się królewskie zbiory dzieł sztuki, w tym obrazy, wyrafinowane wyroby porcelanowe, zegary, biżuteria i inne przedmioty.

Rejs po Łabie dał mi pewien obraz bogatej historii i globalnego znaczenia tego miejsca, w szczególności dla historii chrześcijaństwa. Uważam, że powinniśmy pamiętać o pochodzeniu naszych przodków i wyciągać wnioski z historii.

Wiele współczesnych gospodarek wschodzących uczy się na sukcesach i porażkach świata rozwiniętego w miarę transformacji i wzrostu do rozmiarów globalnych potęg.

*Przedstawione komentarze, opinie i analizy wyrażają wyłącznie osobiste poglądy, są przedstawione wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowią indywidualnych porad inwestycyjnych ani zachęty do kupna, sprzedaży ani utrzymywania jakichkolwiek papierów wartościowych czy stosowania jakiejkolwiek strategii inwestycyjnej. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie mają charakteru porad prawnych ani podatkowych. Informacje zawarte w niniejszym materiale są aktualne wyłącznie na dzień publikacji, mogą ulec zmianie bez uprzedniego powiadomienia i nie stanowią kompletnej analizy wszystkich istotnych faktów dotyczących jakiegokolwiek kraju, regionu, rynku czy inwestycji.*

### **Informacja natury prawnej**

Wszelkie inwestycje wiążą się z ryzykiem, włącznie z ryzykiem utraty zainwestowanego kapitału. Inwestowanie w instrumenty zagraniczne wiąże się ze szczególnym ryzykiem, m.in. dotyczącym wahań kursów wymiany, niestabilności gospodarczej czy zmian na arenie politycznej. Inwestycje na rynkach wschodzących, do których należą także nowe rynki wschodzące, obarczone są większym ryzykiem wynikającym z powyższych czynników, oprócz typowych dla nich ryzyk związanych z względnie niewielkimi rozmiarami, mniejszą płynnością i brakiem odpowiednich ram prawnych, politycznych, biznesowych i społecznych dla rynków papierów wartościowych. Ponieważ wspomniane ramy prawne, polityczne, biznesowe i społeczne są zwykle jeszcze słabiej rozwinięte na nowych rynkach wschodzących, a występują także rozmaite inne czynniki, takie jak podwyższony potencjał skrajnych wahań kursów, braku płynności, barier ograniczających transakcje oraz mechanizmów kontroli giełd, ryzyka związane z rynkami wschodzącymi są nasilone w przypadku nowych rynków wschodzących. Ceny akcji podlegają wahaniom (często nagłym i gwałtownym) wywoływanym przez czynniki dotyczące poszczególnych spółek, branż czy sektorów lub ogólne warunki panujące na rynkach.

[1] Źródło: Bundesministerium für Wirtschaft und Energie, dane na 2016 r.

[2] Źródło: Instytut Badań Ekonomicznych ds. regionu ASEAN i Azji Wschodniej, „Czy Stany Zjednoczone oddadzą Chinom pozycję lidera na polu polityki klimatycznej i czystej energii?” 26 maja 2017 r.